Nr. 34 Kraków, Czwartek 12 Lutego 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. mies. Na prowincyi mies. 2 K. 70 hal. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwart. 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedyn. 6 hal. Adres Redakcyi: ulica św. Tomasza L. 35.

GŁOS NARODU

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". - Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd poczt w obrębie monarchii i w państw. niemiec. Reklamacye nieopieczęt. nie podlegają opłacie pocz

Wychodzi codziennie o godzinie 5 wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat.

Konto czekowe P. K. S. 23993. — Adres telegraf Kraków „Głos Narodu". Telefon Nr. 190.

OD WYDAWNICTWA.

Wbrew przewidywaniom zatarg w przemyśle drukarskim dotychczas nie został załatwiony i wobec tego nienormalne stosunki w drukarni trwać będą jeszcze przez kilka dni. Musimy zatem prosić naszych Czytelników o cierpliwość, gdyż dopiero po zakończeniu strejku powrócić możemy do wydawania pełnego numeru.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najspieszniejsze nadsyłanie zaległej prenumeraty.

Kasa Oszczędności w rękach Alliance Israelite.

Gdy w Warszawie wre walka o niedopuszczenie żydów do steru Towarzystwem kredytowem miasta Warszawy, — Kraków za rządów p. Leo oddaje żydom najstarszą w mieście instytucyę finansową polską w nagrodę za poparcie stale mu udzielane przez żydowską klikę. Na fundusze tej Kasy składają się oszczędności szerokich mas ludu, miejskiego i okolicznego, służby i wyrobników. Nie wiedzą oni, że szafarzami ich oszczędności są żydzi i że kapitały przez nich złożone posłużą do szybszego wywłaszczenia domów polskich. Nie wiemy czy p. Prezydent Leo i rządząca klika zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że zbytnie przeciąganie struny może wywołać niemiłe skutki, że obrażona w swych uczuciach ludność chrześcijańska, rzuconą sobie rękawicę podjąć może, przestając uważać Kasę Oszczędności za instytucyę polską — bo faktycznie nią być przestaje.

Nie wolno bezkarnie deptać naszych narodowych uczuć i za marne usługi polityczne oddawać instytucyę, która przetrwała pół wieku, na usługi obcego żywiołu, a tem samem zaprzedawać najżywotniejsze interesy ekonomiczne miasta, wystawiając plecy polskiego mieszczaństwa pod cięgi żydowskiego bicza kierowane sprawną ręką Rosenblattów, Basesów i Landauów.

„Zasługi" i działalność p. Basesa są aż nadto znane polskiej ludności Krakowa, ale mało kto wie w naszem mieście, że głównem źródłem znaczenia i wpływów p. dra Rosenblatta jest jego **przewodnictwo w krakowskiej filii „Alliance Israelite", — tego jedynego w swoim rodzaju w świecie stowarzyszenia, — które trzyma w swoich rękach władzę nad żydami całej kuli ziemskiej.**

Tak! prof. dr Rosenblatt **jest prezesem oddziału żydowskiej międzynarodówki**, czyli że za jego pośrednictwem „Alliance Israelite" otrzymała wgląd w obroty i ruch chrześcijańskich kapitałów, **i będzie mogła niemi dysponować dla swoich własnych żydowskich celów!! Jest to po prostu ciężki cios wymierzony interesom ekonomicznym i narodowym chrześcijańskiej ludności Krakowa, — a także dotkliwe nadużycie jej zaufania.**

Bo przecież ci księża, ci rękodzielnicy, te służące, ci najbiedniejsi wyrobnicy, którzy nieśli swoje oszczędności do kasy miejskiej, byli przekonani, że powierzają swoje kapitały czysto chrześcijańskiej i polskiej instytucyi, — która je spożytkuje z największą korzyścią dla polskich interesów ekonomicznych. Ale nikomu z nich nie przyszłoby nawet na myśl rzucać te sumy w ręce ajentów „Alliance Israelite", tej żydowskiej masonerii, której cele, zamiary i dążenia są nam nietylko obce, ale wręcz wrogie i bardzo niebezpieczne dla polskiej sprawy.

Niepodobna przypuścić, aby pp Leo, Federowicz Bandrowski i inni przywódcy rządzącej kliki niewiedzieli o wysokiem stanowisku, jakie w hierarchii żydowskiej zajmuje dr Rosenblatt, wszakże **wystarczy zaglądnąć do kalendarza Czecha (str. 216)**, aby się przekonać, kto przewodniczy krakowskiej filii „Alliance"; ale politycy, którzy zawładnęli sterem rządów naszego miasta jedynie przy gorliwej pomocy i czynnem współdziałaniu żydów, właśnie dlatego powierzyli prof. Rosenblattowi przewodnictwo w zarządzie kasy, **ponieważ on jest urzędowym reprezentantem żydowskiej międzynarodówki. I tak za to, że ci panowie chcą się utrzymać na swych pozycyach i że im wolno obsadzać różne synekury miejskie swoimi kreaturami, zaprzedali oni i oddali polską i chrześcijańską instytucyę finansową, w ręce „Alliance Izraelite"!!**

Tego policzka ludność polska naszego miasta nie zniesie tak łatwo i niechże ci panowie nie dziwią się potem, gdy ogół zrobi z nimi surowy i bezwzględny porachunek.

Ludność chrześcijańska naszego miasta jest aż do zbytku cierpliwa i apatyczna, — ale skoro poczuje nareszcie krwawy ciężar pęt żydowskich nałożonych na nią przez tych, którzy właśnie ją zasłaniać i bronić ją powinni, — wówczas i wrzechmocna „Alliance Israelite" nie potrafi ich uchronić od skały tarpejskiej.

Reforma w komisyi uchwalona.

(Od naszego korespondenta).

Lwów, 10 lutego.

(*a*) Popołudniowe obrady komisyi dla reformy wyborczej — poprzedzone zostały zebraniem się subkomitetów: geometrycznego i politycznego — w celu przedyskutowania i uchwalenia zmian w § 3 ordynacyi oraz w kwestyi geometryi wyborczej. W dyskusyi nad § 3 ordynacyi zgłosił poseł Piniński poprawkę, która ze zmianami, zaproponowanemi przez hr. Badeniego i posłów ruskich, uchwaloną została w brzmieniu następującem:

Z ogółu w dodatku tabularycznym do ordynacyi wyborczej wymienionych okręgów, przeznaczone są dla wyborców ruskich:

1) w kuryi wielkiej własności — 1 okręg;
2) w kuryi cenzusowej miejskiej — 6 okręgów;
3) w kuryi powszechnej miejskiej — 3 okręgi;
4) w kuryi wiejskiej — 48 okręgów.

Poprawka ta ma być jako punkt 7. dodana do ordynacyi wyborczej.

Wniesiona w tej samej materyi przez p. Strońskiego poprawka, nie uzyskała większości.

Następnie rozpoczęły subkomitety dyskusyę nad główną siedzibą poszczególnych okręgów wyborczych. Ponieważ Rusini musieli naradzić się co do swych okręgów, obrady subkomitetów przerwano na krótki czas — poczem, po nadejściu Rusinów uchwalono proponowane przez nich główne siedziby okręgów ruskich.

Na tem prace subkomitetów zostały wyczerpane, tak, że krótko po godz. 7 wieczór — zebrała się pełna komisya reformy.

W bardzo szybkiem tempie aprobowała komisya uchwalony przez subkomitety wniosek pp. Pinińskiego i Badeniego, poczem rozpoczęła dyskusyę nad okręgami wyborczymi. Szybko załatwiono się z okręgami wielkiej własności. Przy okręgach cenzusowych miejskich — poseł Zamorski poruszył kwestyę okręgu Biała-Lipnik i żądał zmiany na Biała-Oświęcim, lub Biała-Żywiec-Kęty. Po dłuższej dyskusyi, komisya uchwaliła pozostawić w ustawie okręg Biała-Lipnik.

P. Cegielski poruszył sprawę okręgu ruskiego Lwów — Kulików. — Komisya nie zgodziła się na żadne zmiany w tym kierunku, tak, że w ordynacyi wyborczej widniał będzie okręg Kulików-Lwów.

O godz. 10 w nocy obrady komisyi jeszcze trwały. Obradowano nad okręgami kuryi gmin wiejskich. — Długą dyskusyę wywołało zestawienie okręgu wyborczego wiejskiego Kraków — Liszki. — Ludowcy domagali się połączenia gmin wiejskich pow. Krakowskiego z gminami pow. podgórskiego. — Komisya żądanie ludowców odrzuciła i pozostawiła okręg wiejski Kraków—Liszki w brzmieniu projektu rządowego.

O godz. 10[15] w nocy — przerwano obrady komisyi na wniosek p. Witosa. Do załatwienia pozostało jeszcze kilka okręgów wyborczych wiejskich, co do których konfiguracyi ludowcy domagają się zmian.

Prezydya polskie.

Zwołane początkowo na dzisiaj wieczór prezydya stronnictw polskich nie odbyły się z powodu późno w noc trwających obrad komisyi reformy. Prezydya polskie zbiorą się jutro (środa) o godz. 11 przedpołudniem. Przedmiotem narad: taktyka i program obrad sejmowych.

Obrady Sejmu

Sejm zbierze się w sobotę 14 bm. na pełne posiedzenie. Rusini domagają się, by Sejm najpierw uchwalił reformę wyborczą a później dokonał wyboru komisyi, podczas gdy Polacy żądają, by Sejm najpierw wybrał komisyę a potem obradował nad reformą.

Lwów (tel. wł) Wczorajsze obrady komisyi reformy wyborczej zakończyły się o godz. 11 m. 10 w nocy. Cały projekt reformy wyborczej uchwalono. Pod koniec posiedzenia szereg posłów polskich wygłosiło końcowe przemówienia. Ref. Niezabitowski podniósł, że komisya położyła ostateczne podwaliny pod dzieło kompromisu. Nie zadawala ono jeszcze wszystkich, ale jest do przyjęcia.

Prez. dr. Leo dziękował za trudy poniesione przez wszystkich członków komisyi, namiestnika i przedstawiciela subkomitetów dr. Głąbińskiego.

Dr. Głąbiński podkreślił znaczenie reformy wyborczej dla kraju i autonomii.

Po przemówieniach polskich spodziewano się, że Rusini zabiorą głos. Nie uczynili tego, a na zapytanie odpowiedzieli, ze Kulików zamknął im usta.

Lwów (tel. wł.) Całą noc pracowały drukarnie nad wykończeniem sprawozdania z przedłożenia w sprawie reformy wyborczej. Zostanie ono dzisiaj rozdane posłom, a w sobotę wejdzie na porządek dzienny jako zwykłe przedłożenie.

Dzisiaj popołudniu zbierają się na naradę prezy-

Koniec części redakcyjnej na 6 ej stronie.

Reforma wyborcza.

(Uchwalenie projektu reformy wyborczej. — Złożenie mandatów).

„Gazeta Nar.“ donosi pod datą 10 b.m.

Sejmowa komisya dla reformy wyborczej zebrała się dziś o g.10 min.30 przedpołudniem. Jawili się wszyscy członkowie komisyi, marszałek hr. Gołuchowski, namiestnik dr. Korytowski, wiceprezytent Grodzicki i radca dworu Zimny.

Przed przystąpieniem do obrad zabrał głos poseł H u p k a i złożył następującą deklaracyę:

„Wyrażamy żal, że przez skreślenie kuryi średniej własności ziemskiej, upadł najważniejszy postulat konserwatywny, jaki z kompromisowego zeszłorocznego projektu reformy wyborczej przeszedł do rządowego projektu reformy wyborczej; że przez usunięcie tej kuryi, z której by mogli zyskiwać mandaty bez pokusy uciekania się do radykalnej agitacyi i demagogicznych obietnic, duchowni katoliccy obu obrządków, osłabione zostały nadzieje wydatnego zwiększania wpływu katolickiego duchowieństwa w przyszłym Sejmie; że wreszcie wskutek usunięcia tej kuryi i przydzielenia nowych 6 mandatów powszechnemu głosowaniu uległ zmianie stosunek mandatów kuryalnych do mandatów, pochodzących z powszechnego głosowania w ten sposób, że posłowie z powszechnego głosowania będą mieć w przyszłym Sejmie stanowczą większość, przez co obawa radykalizacyi Sejmu i kraju jeszcze groźniejszą się staje.

Oświadczamy, że nie wysnuliśmy konsekwencyi z faktu, że przy zawiązaniu kompromisu, zostaliśmy w tej wielkiej wagi sprawie przez wszystkie inne stronnictwa polskie przegłosowani. Nie wysnuliśmy konsekwencyi i nie usuniemy się od głosowania nad reformą z tego jedynie powodu, że za większe nieszczęście uważalibyśmy niedojście do skutku kompromisu stronnictw polskich i reformy wyborczej, niż uchwalenie choćby tak bardzo niestety pogorszonego projektu.“

Przystąpiono do dyskusyi nad statutem krajowym.

Referent p. Niezabitowski zwrócił uwagę, że § 3 w stylizacyi, dokonanej przez subkomitety, rząd nie będzie mógł przedłożyć do sankcyi. Subkomitety, jak wiadomo, postanowiły, że w tym paragrafie zamieszczone będzie przy każdej klasie, ile mandatów w niej przypada na wyborców polskich, a ile na ruskich. Otóż w takim razie nie byłoby na pozór miejsca dla wyborców innej narodowości, n.p. niemieckiej.

Po krótkiej dyskusyi, w której przemawiali hr. Piniński i namiestnik dr. Korytowski, obrady nad tym paragrafem odroczono do 5 popołudniu.

Następnie częściowo bez dyskusyi, częściowo po małych dyskusyach, podczas których p. Aleksander Krzeczunowicz stawiał poprawki, za któremi w wielu wypadkach głosowało centrum i autonomiści, uchwalono z wyjątkiem § 3 wszystkie paragrafy statutu krajowego w brzmieniu, ustalonem przez subkomitet.

Następnie tak samo niemal bez dyskusyi uchwalono wszystkie paragrafy ordynacyi wyborczej i na tem odroczono posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej do godziny 5 popołudniu.

Pozostał do załatwienia tylko § 3 statutu krajowego i zestawienie tabelaryczne.

Lwów, 11. lutego.

Komisya dla reformy wyborczej z a ł a t w i ł a wczoraj projekt reformy wyborczej, **który w sobotę** wejdzie na porządek dzienny Izby.

Pos. Albin R a y s k i, poseł do Sejmu z większej własności samborskiej i dr. Włodzimierz K o z ł o w s k i, poseł do Sejmu z większej własności przemyskiej, w piśmie wystosowanem do marszałka kraju, złożyli mandaty poselskie.

Równocześnie obaj ci posłowie, oraz rektor dr. Stanisław S t a r z y ń s k i **wystąpili z klubu centrum.**

Z klubu autonomistów zaś **wystąpił** poseł Mieczysław U r b a ń s k i.

Niebezpieczeństwo wojny

Wiedeń, 11. lutego.

Rokowania w Petersburgu między ministrami państw bałkańskich są jeszcze ciągle otoczone tajemnicą. Mimo zaprzeczeń ze wszystkich stron, przecież wywołują one podejrzenie, **iż zawarte zostały jakieś umowy co do nowego sojuszu na Bałkanie.** Jest pewnem, że zawarcie sojuszu bałkańskiego, do któregoby należała także Bułgarya, **nie udało się.** Nie można też było utworzyć związku słowiańskich państw bałkańskich. Natomiast udało się widocznie Rosyi stworzyć **sojusz serbsko-grecko-rumuński, skierowany głównie przeciw monarchii austro-węgierskiej.**

W tutejszych kołach dyplomatycznych wprawdzie nie chcą jeszcze wierzyć, aby Rumunia w zupełności oderwała się od trójprzymierza, a w szczególności od Austro-Węgier, z któremi łączyły ją przez tyle lat nadzwyczaj serdeczne stosunki, a nawet konwencya wojskowa, i dlatego sądzą, że przynajmniej, jak długo żyje obecny król Karol, Rumunia nie zwróci się przeciw Austryi. Mimo to przyjazd Pasicza i Venizelosa do Bukaresztu wskazuje, że przecież nawiązane zostały jakieś bardzo ściśle i serdeczne stosunki między Rumunią, Serbią i Grecyą, chociaż ze strony rumuńskiej twierdzą, że konferencye te i ewentualne traktaty mają charakter tylko obronny dla utrzymania pokoju.

W Wiedniu nie wątpią, że nietylko konferencye w Petersburgu, ale i w Bukareszcie odbywają się **pod protektoratem Rosyi,** która chce złączyć Rumunię i Serbię, aby posługiwać się temi państwami **przeciw Austryi.**

„N. Fr. Presse“ w artykule wstępnym omawia niebezpieczeństwo **bliskiej wojny między Austryą i** Rosyą i wskazuje, że nowo zamianowany ambasador austryacki w Petersburgu, hr. Szapary, **dotąd nie objął jeszcze swego stanowiska,** rzekomo z powodu choroby swej żony, i że także nowy ambasador rosyjski w Wiedniu, **również nie objął jeszcze swego stanowiska.** W Wiedniu podejrzewają, że dyplomacya rosyjska chce osaczyć Austryę z południa Węgier, a w Galicyi wschodniej wywołać **ruch powstańczy** przez podżeganie za pośrednictwem mnóstwa agentów. Plany Rosyi zdążają do tego, aby w dniu porachunku z Austryą **znaczna część armii austryackiej związana była nad Dunajem i Sawą** przez Rumunię i Serbię. Mimo to dziennik ten nie chce wierzyć, aby niebezpieczeństwo wojny było tak blizkie. Stosunki między Niemcami, Anglią i Niemcami a Francyą, były bardziej naprężone, a przecież do wojny nie przyszło. Wojny z Rosyą nie będzie, jak długo istnieje trójprzymierze, bez względu na to, co się w Belgradzie i Cetynii ustanowi. Trudno też przypuszczać, aby Rumunia rzeczywiście zupełnie oddała się w ręce Rosyi i oderwała się od trójprzymierza. Ostateczne losy polityki europejskiej nie rozstrzygają się na Bałkanie, tylko rozstrzygną się z tą chwilą, gdy sztaby generalne w Paryżu i Petersburgu obliczą, czy armie dwuprzymierza Francyi i Rosyi, są silniejsze, czy też armie trójprzymierza. Nie należy zapominać o skutkach klęsk w tej wojnie. **Państwo zwyciężone nie wyjdzie żywe z tej wojny.** W wojnie tej zginą **nietylko ludzie, ale i państwa.**

Obecnie bezpośrednim powodem niebezpieczeństwa wojny i knowań Rosyi przeciw Austryi, **jest ugoda z Rusinami w Galicyi.** Rosya nie chce, aby Rusini galicyjscy byli równouprawnieni, aby umożliwiono im działalność polityczną i przystęp do kultury, **Stąd ów wielki gniew Rosyi na Austryę.** Takie postępowanie jakiegoś państwa, takie zachowanie się wobec kwestyi czysto wewnętrznej innego państwa, jest w historyi bez przykładu. (Z wyjątkiem przykładu Polski. Przyp. red.) Gdyby Austrya Rusinom, którzy zawsze odznaczali się patryotyzmem austryackim, nie chciała udzielić równouprawnienia, wtedy odrazu zaświeciłoby w Petersburgu słońce przyjaźni dla Austryi, i to właśnie w stolicy tego państwa, które chce uchodzić za protektora wszystkich Słowian na świecie.

Rosya już raz usiłowała zmusić Austryę do zmiany polityki wewnętrznej. Było to przed 50 laty, gdy w Austryi rozpoczął się kurs przychylny dla Polaków. Car bawił wtedy w Warszawie. Gdy w tym samym czasie cesarz Franciszek Józef przybył do Galicyi, car oświadczył, **że nie może spokojnie przyjąć takiej demonstracyjnej podróży.** Teraz zaś Rosya gniewa się z powodu równouprawnienia, udzielonego Rusinom.

Nie sądzimy, jednak, pisze „N. Fr. Presse“, aby przyszło do wojny z powodu Rusinów. Byłoby to nie tylko nieszczęściem, **ale i skandalem.** Monarchia powinna na te knowania Rosyi odpowiedzieć znanemi słowami Dantego: „Guarda e passa“.

Zwrot w sprawie samorządu

Petersburg. (WAT.) Dzienniki przynoszą sensacyjną wiadomość, jakoby w sprawie języka polskiego w samorządzie dla Królestwa Polskiego, zaszedł **niespodziewany zwrot,** którego wyrazem jest memoryał Sazonowa do cara. Twierdzą, że wystąpienie Sazonowa **podyktowane zostało względami miedzynarodowej polityki.**

Petersburg. (WAT.) Tutejszy korespondent „Wsch. Ag. Tel.“ dowiaduje się z kół zbliżonych do ambasady francuskiej, że sprawa **memoryału ministra spraw zagranicznych Sazonowa,** co do języka polskiego w samorządzie dla Królestwa Polskiego przedstawia się w następujący sposób:

Polskie sfery poselskie potrafiły za pośrednictwem ambasady francuskiej wpłynąć **na** ministra spraw zagranicznych Sazonowa, aby go skłonić do złożenia memoryału, dowodzącego konieczności wprowadzenia języka polskiego. Sazonow **uczynił to,** przy czem położył główny nacisk na to, że Francya życzy sobie, ze względów międzynarodowych, **aby Królestwo Polskie było z rządów rosyjskich zadowolone, a nie skłaniało się ani na stronę Austryi** ani na stronę Niemiec. Dlatego **należy uwzględnić życzenia polskie** co co praw języka polskiego w samorządzie w Królestwie Polskiem.

Car — jak donoszą z bardzo poważnego i wiarygodnego źródła — przyjął memoryał Sazonowa **bardzo przychylnie,** zwłaszcza, że gubernator warszawski Skałłon w czasie swego ostatniego pobytu w Petersburgu, **sprawę tę gorąco poparł.** Prawica Rady państwa atoli, dowiedziawszy się o tem, poruszyła w ostatnich dniach wszystkie sfery germanofilskie i wszystkie koła, przeciwne Polakom, i rozpoczęła cichą walkę. Położenie do tej pory nie zostało wyjaśnione i niewiadomo, kto zwycięży.

Rząd pruski grozi wywłaszczeniem.

Berlin. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu pruskiego, przy obradach nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, min. D a l l w i t z, polemizował z onegdajszymi wywodami posła Seydy i zaznaczył, że Ostmarkenverein zajmuje się wyłącznie sprowadzaniem robotników rolniczych, i że z przyczyn narodowych, pierwszeństwo daje robotnikom ruskim. Dlatego też porozumiewa się z ruskim komitetem narodowym w Galicyi. W tem nic ma nic niebezpiecznego. Przedstawiać to postępowanie, jako czyn zbrodniczy dlatego, że kilku fanatyków spowodowało zamordowanie namiestnika galicyjskiego, jest zbyt śmiałem. Za ten odosobniony czyn czynić się odpowiedzialnym cały naród ruski i nazywać się go mordercą. (Burzliwe przerywania u Polaków).

Minister występuje dalej przeciw wnioskom, wysunawnym przez posła Seydę, jakoby zastosowanie ustawy o wywłaszczeniu nastąpiło przez nacisk Ostmarkenvereinu na ministra. Poseł Seyda mało ma zrozumienia dla praktycznych metod rządu pruskiego. Ani minister rolnictwa, ani minister spraw wewnętrznych nie mogą, na podstawie jednostronnych informacyi, podjąć się akcyi tak ważnej, jak wywłaszczenie. Uczynić to mogą po wszechstronnej rozwadze, po dokładnem zbadaniu stosunków. Przyczyna, która przed półtora rokiem zarządzenie to wywołała, leżała w **teroryzmie Polaków,** którzy uniemożliwili polskim właścicielom sprzedaż majątków w ręce niemieckie. Gdyby stosunki jeszcze raz się zaostrzyły, jak wtedy, **rząd zastosuje ponownie ustawę o wywłaszczeniu,** bez względu, co o tem pp. Seyda lub Korfanty pomyślą.

Obstrukcya w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie przemawiał wczoraj socyalista H o f f m a n n przez 5 godzin. Prezydent oświadczył następnie, że stenografowie nie mogą podołać dalszej pracy, poczem posiedzenie odroczono do dnia dzisiejszego.

Przeciw robotnikom sezonowym.

Berlin. Na zgromadzeniu niemieckiej rady rolniczej uchwalono domagać się stopniowego wyswobodzenia się z pod zależności od **zagranicznych robotników sezonowych,** rozszerzenia maszynowego uprawiania roli, a to ze względów. tak narodowych, jak i gospodarczych.

Niemiecki następca tronu.

Berlin. Na wczorajszych obradach zjazdu niemieckich rolników **był obecny także następca tronu,** który szczególnie oklaskiwał mowców ultrakonserwatywnych, występujących przeciw reformom społecznym, jako to ubezpieczeniu na wypadek choroby, bezrobocia i t. p. Następca tronu nie zgadzał się też z wywodami mowców, którzy oświadczyli się za zaprowadzeniem kursów rolniczych w garnizonach.

Równouprawnienie językowe w Czechach.

Wiedeń. Termin rozpoczęcia się formalnych rokowań czesko - niemieckich nie został jeszcze oznaczony. Przypuszczają jednak, że może już w przyszłym tygodniu odbędą się pierwsze wspólne konferencye. Premier Stuergkh doręczył posłom czeskim i niemieckim także projekt ustawy, regulującej stosunki językowe przy władzach autonomicznych. Projekt ten opiera się na uchwałach komisyi narodowościowej z r. 1912 i ustanawia, że każda gmina ma prawo uchwalić dla siebie swój język urzędowy. W szczególności dla gmin niemieckich wprowadza projekt język niemiecki, dla czeskich język czeski, z wyjątkiem tych gmin, w których są mniejszości 25 — do 35 proc. innojęzyczne. Co się tyczy Pragi, projekt wprowadza dla Pragi jednojęzyczność z tym wyjątkiem, że podania niemieckie mają być załatwione w języku czeskim, ale z dołączeniem załatwnienia w języku niemieckim. Podania czeskie, względnie niemieckie wniesione do gmin niemieckich względnie czeskich, mają być odsyłane do biura tłómaczeń przy Wydziale krajowym.

Posłowie niemieccy są niezadowoleni z tego projektu, głównie z powodu jednojęzyczności dla Pragi

Z Bałkanów.

Wyjazd ks. Wieda.

Durazzo. Deputacya delegatów albańskich, która pod przewodnictwem Essada paszy ma wyjechać naprzeciw ks. Wieda, prawdopodobnie 12 b. m. opuści Durazzo i drogą na Bari uda się do Rzymu, a potem do Berlina. Tam zabawi dwa dni, poczem uda się do Neuwied. Tu książę przyjmie deputacyę, która formalnie ofiaruje mu tron albański. Delegaci albańscy towarzyszyć będą prawdopodobnie księciu w jego podróży do kraju. Książę prawdopodobnie 26 lutego przybędzie do Durazzo.

Rzym. Ks Wied odwiedził wczoraj przed wyjazdem do Wiednia ambasadora austryackiego Mereya, który z powodu choroby nie wychodzi z domu.

Durazzo. Do deputacyi, która udaje się do Berlina po ks. Wieda, wybrano tylko katolików. Mahometanie usunęli się od udziału w deputacyi.

Rzym. „Tribuna" donosi: Ks. Wied, po wizycie w Rzymie i Wiedniu, powróci do Niemiec, aby w stosownym czasie udać się do Albanii z portu, który sam wybierze. Książę wsiądzie na okręt tego państwa, z którego portu wyjedzie, okręt drugiego państwa będzie mu towarzyszył.

Sojusz Serbii, Rumunii i Grecyi.

Belgrad. Oświadczają tu urzędownie, że nic tu nie wiadomo, jakoby zawarto nowy sojusz serbsko-grecko-rumuński, przyznają jednak, że przystąpienie Rumunii do sojuszu serbsko-greckiego **jest prawdopodobne.**

Zjazd w Bukareszcie.

Bukareszt. W pałacu królewskim odbył się wczoraj obiad, w którym wziął udział grecki następca tronu, Venizelos i Pasicz.

Spisek w Czarnogórze.

Durazzo. Ze Skutari donoszą, że w Czarnogórze wykryto spisek przeciw dynastyi i królowi czarnogórskiemu. Aresztowano z tego powodu 20 osób.

Znikły dokumenty.

Sofia. Były minister spraw zagranicznych, Genadjew, w mowie, wczoraj wygłoszonej w Plewnie, oświadczył, że z ministerstwa spraw zagranicznych **znikły dokumenty,** stwierdzające odpowiedzialność byłego rządu.

Pożyczka bułgarska.

Sofia. Rząd bułgarski oświadcza, że nikogo nie upoważnił do pertraktacyj z zagranicą w sprawie pożyczki bułgarskiej. Wszystkich, którzy się zgłaszają do banków zagranicznych, jako zastępcy Bułgaryi, należy pociągnąć do odpowiedzialności.

Belgrad. Biuro prasowe zaprzecza pogłoskom o zamierzonych zaręczynach następcy tronu w Petersburgu.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Wybory w Tow. Kredyt. miejskiem.

Warszawa. (WAT.) Wczoraj odbyły się wybory reprezentantów Towarzystwa Kredytowego miejskiego. Od kilkunastu dni toczyła się nadzwyczaj silna agitacya, mająca na celu niedopuszczenie do zwycięstwa listy żydowskiej. Agitacya ta odniosła zwycięstwo, albowiem przeszła w całości lista polska.

Echo kongresu moskalofilskiego.

Petersburg. „Now. Wremja" omawiając **kongres moskalofilski we** Lwowie, oświadcza, że najlepszym dowodem, jak silną jest organizacya rosyjska w Galicyi, był właśnie ten zjazd. Zjazd ten miał wielkie znaczenie polityczne, tem bardziej, że po raz pierwszy wzięli w nim udział zastępcy bratniego narodu czeskiego. Czesi przybyli do starego miasta rosyjskiego Lwowa, aby wyrazić swoją sympatyę narodowi rosyjskiemu.

Interwencya w sprawie P. T. E.

Wiedeń. Poseł Hałban interweniował wczoraj u ministra sprawiedliwości Hochenburgera w sprawie śledztwa przeciw Polskiemu Tow. Emigracyjnemu, żądając podania właściwych przyczyn tego śledztwa i jak najszybszego jego ukończenia, gdyż rewizye trwają w dalszym ciągu. Minister sprawiedliwości przyrzekł te żądania uwzględnić.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Dzisiaj odbywa się czwarte ciągnienie loteryi klasowej. Do godziny 10-tej przed południem wyciągnięto następujące większe wygrane. Wygrana 10.000 koron padła na los Nr. 95067, 5.000 kor. na los Nr. [illegible], po 2.000 K wygrały losy Nr. 35436, [illegible] i [illegible].

Angielska mowa tronowa.

Londyn. Parlament został wczoraj otwarty mową tronową, w której król wskazał na dobre stosunki z innemi mocarstwami, i zapowiedział w najbliższym czasie **wizytę swoją we Francyi.** Omówiwszy stosunki zagraniczne, wyraził król nadzieję, że po przyjeździe ks. Wieda do Albanii, nastąpi uspokojenie kraju i jego rozwój. W końcu wyraził król ubolewanie z powodu nieporozumień między obu Izbami z powodu „Homerulu" wyrażając życzenie, aby nastąpiła zgoda na podstawie wzajemnych ustępstw.

Londyn. Izba gmin rozpoczęła rozprawę adresową.

Przesilenie w Szwecyi.

Sztokholm. Gabinet Staaffa podał się do dymisyi.

Sztokholm. Oficyalnie donoszą, że przesilenie gabinetowe wywołane zostało przez mowę króla do deputacyi chłopów. Rząd prosił, aby król zapewnił, że jego mowa nie była aktem państwowym, lecz wyrażała tylko osobiste zapatrywania. Król oświadczył, że oczywiście nie chciał naruszyć praw konstytucyjnych, nie przedłożywszy tekstu przemówienia swemu rządowi. Gdy go jednak proszono, aby złożył oświadczenie, że w przyszłości to uczyni, odmówił temu żądaniu, albowiem chce mieć wolność przemawiania do swego narodu.

Wtedy gabinet podał się do dymisyi, a król powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu liberalnemu senatorowi, bar. Ludwikowi Degerowi.

Walka z rządem w Japonii.

Tokio. Izba posłów 205 przeciw 163 głosom odrzuciła wotum nieufności dla rządu. Na posiedzeniu odbyły się burzliwe sceny. **Powstała bójka między posłami** z partyi rządowej i opozycyjnymi. Poseł opozycyjny Ito nieprzytomny wyniesiony został z sali.

Wiadomość o odrzuceniu wotum nieufności wywołała wśród ludności oburzenie. W parku odbyło się zgromadzenie z udziałem 40.000 ludzi. Uchwalono rezolucyę, domagającą się ustąpienia rządu. Rezolucyę tę zaniesiono do parlamentu. **Ludność chciała szturmem wziąć parlament,** ale wtargnęła tylko na podwórze. Zmobilizowano 3000 policyantów.

Tokio. W gmachu parlamentarnym przyszło **do starcia między policyą a tłumem. Z obu stron wielu rannych. Tłum zaatakował posłów,** którzy głosowali przeciw votum nieufności dla rządu.

Tokio. W ciągu wczorajszego popołudnia tłum usiłował **zaatakować kilka redakcyj,** oraz posterunki policyjne. Policya rozproszyła tłum. W czasie starcia **zraniono 6 osób.** Przedsięwzięto 150 aresztowań. Poseł Kurahara, który wygłaszał przemówienie na podwórzu parlamentu, **został przez policyantów. pobity.** Spokój wreszcie przywrócono.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków 11 lutego.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: Dyrektor Wład. Grodyński 10 K., prezydyum m. Krakowa 25 K., radca G. G. Bazes 25 K., mec. Dr. Rafał Landan 20 K., mec. Dr. Meisels 10 K.,

Zaproszone na gospodynie Reduty nadesłały pp. Karolowa Krzetuska 20 K, Maryanowa Krzyżanowska 10 K.

Zjazd właścicieli i kierowników kinematografów z Galicyi odbył się wczoraj pod przewodnictwem p. Stanisława Zaleskiego. Obecny był prezes państwowego Związku właścicieli kinoteatrów w Austryi p. Porges z Wiednia. Uchwalono jednomyślnie utworzyć galicyjską sekcyę związku. Prezesem wybrano p. Ludwika Kuchara ze Lwowa, wiceprezesem p. Józefa Hopcasa z Krakowa, sekretarzem p. Bogdana Kofla z Krakowa, delegatem sekcyi do wydziału państwowego związku p. Tadeusza Francmana z Krakowa. Nadto wybrano wydział, w którego skład weszli właściciele kinów ze Lwowa, Galicyi i Krakowa.

Audytorzy w sądzie krakowskim. W rozprawach karnych w krakowskim sądzie krajowym karnym biorą od dłuższego czasu udział audytorzy wojskowi, przysłuchując się tokowi postępowania sądowego. Wczoraj wszedł audytor do sali obrad trybunału. Obrońca dr. Szalay, po otwarciu rozprawy, podniósł postąpienie audytora jako bezprawne i prosił przewodniczącego o wyjaśnienie. Radca dr. Trzaskowski wyjaśnił, że audytor nie ma prawa uczestniczenia lub przysłuchiwania się obradom Trybunału i że obecnie fakt taki nie zaszedł, a audytor przed obradami wyszedł z sali. Obrońca dr. Heski prosił o wyjaśnienie, na jakiej zasadzie audytorzy biorą udział pośredni w rozprawie. O udziale ich nie zawiadomiono Izby adwokackiej. Przewodniczący dr. Trzaskowski przyrzekł udzielić wyjaśnień.

Kradzież. Wczorajszej nocy włamali się złodzieje do mieszkania p. Zygmunta Kropaczka, redaktora z filii Biura korespondencyjnego, mieszkającego przy ul. Karmelickiej pod l. 18. i skradli mu pościel i ubrania. Szkoda wynosi przeszło 600 koron. Jest to jedna z kradzieży, tak częstych w ostatnich czasach, że już stają się stałą plagą, i sprawcy je winni być wyśledzeni.

Z Uniwersytetu. P. Teofil Zebrawski, rodem ze Szczakowej, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Z sali sądowej. Rozprawa o zbrodnię rabunku przeciw Józefowi Jamrózowi i spólnikom toczy się dzisiaj w dalszym ciągu przed tutejszym trybunałem przysięgłych. Dzisiaj przesłuchano jeszcze dwóch świadków i zamknięto postępowanie dowodowe. Wyrok zapadnie w południe.

Zaszczytne odznaczenie. Prezydent tutejszego sądu krajowego cywilnego, Wilhelm Seidl, jak nam z Wiednia donoszą, otrzymał order Leopolda. Zaszczytne to odznaczenie wywołało najlepsze wrażenie nie tylko wśród kół sądowych, ale także wśród szerokich sfer obywatelskich naszego miasta, umiejących cenić wysokie zalety p. Seidla jako sędziego i obywatela, któremi odznaczył się w swojej długoletniej działalności.

Zapiski osobiste. Dyrektor kasy oszczędności m. Krakowa p. Zygmunt Kowalski powrócił onegdaj z urlopu i objął urzędowanie.

Krwawy odwet męża. Z Warszawy donoszą: W poniedziałek wieczorem do cukierni przy ul. Nowowiejskiej 18 wpadł jakiś mężczyzna i zastawszy w ostatnim pokoju siedzącą parę młodych ludzi, dał **kilka strzałów rewolwerowych** kolejno do kobiety, w której poznał swoją żonę, i do towarzyszącego jej mężczyzny. Okazało się, że kobietą jest Agata Kozłowska, żona właściciela składu mebli z ul. Nowogrodzkiej, mężczyzną jej towarzyszącym p. Ludwik Siedlecki, naczelnik więzienia etatowego na Pradze, a strzelającym mąż Kozłowskiej.

Kozłowskiego aresztowano, Siedleckiego zaś i Kozłowską w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala. Jak się okazało, Kozłowska od kilku miesięcy rozeszła się z mężem, co tego ostatniego popchnęło do rozpaczliwego czynu.

Zmiany gubernatorów. Z Petersburga telegrafują: „Birż. Wied." donoszą, że gubernator wileński Wieriewkin opuszcza swoje stanowisko. Również opuszcza stanowisko swoje gubernator lubelski Kielepowski, który przeniesiony będzie na stanowisko gubernatora w Woroneżu. Gubernatorem lubelskim zostanie wicegubernator warszawski Gresser.

† Władysław Dawid. W dniu 9-ym b. m. zmarł w Warszawie znany pedagog i uczony, autor wielu rozpraw z zakresu filozofii i pedagogiki eksperymentalnej, ś.p. Jan Władysław Dawid. Zmarły uczony kilka ostatnich lat życia spędził w Krakowie, zapędzony tu wypadkami politycznemi w Warszawie, które wyrzuciły do Galicyi całą falę ludzi nauki i pióra. Do Warszawy powrócił przed niespełna rokiem, gdy mu umożliwiono powrót i objął obowiązki profesora na kursach naukowych.

Ś.p. Władysław Dawid urodził się w Lublinie w r. 1859. Ukończył wydział prawa na uniwersytecie warszawskim, poczem studyował psychologię i pedagogikę w uniwersytetach w Halli i Lipsku. Gdy w Warszawie obóz postępowy rozpoczął ruchliwą działalność naukową i publicystyczną, ś.p. Dawid wziął czynny udział w propagandzie naukowej i artykuły swe umieszczał w „Ateneum," „Prawdzie" i „Przeglądzie pedagogicznym." Od r. 1890 objął redakcyę „Przeglądu pedagogicznego" a w r. 1901 „Głosu." Wypadkami po r. 1905 zmuszony, wyjechał do Galicyi i poświęcił się pracy naukowej. We Lwowie i Krakowie wygłaszał odczyty z dziedziny psychologii i filozofii, wykładał w Krakowie w uniwersytecie ludowym, organizował „instytut pedagogiczny," napisał kilka ciekawych rozpraw o Bergsonie.

Cichy a wielce zasłużony pracownik pozostawił po sobie poważny dorobek pracy naukowej, który z imieniem jego wiąże pamięć rzetelnej zasługi.

W Warszawie zmarła w dniu 9 bm. Władysława Straszewiczowa wdowa po redaktorze „Kuryera polskiego", ś.p. Ludwiku Straszewiczu, przeżywszy lat 48.

Ostatnie telegramy.

Niemcy wobec ubezpieczenia społ.

Wiedeń. Członkowie niemieckiej komisyi ubezpieczenia społecznego żądają wobec poruszenia kwestyi językowej ze strony Czechów, którzy postawili to jako warunek wyodrębnienia Galicyi i Bukowiny, specyalnych postanowień także dla Niemców, a mianowicie utworzenia w Czechach dwóch zakładów: jednego czeskiego i jednego niemieckiego. W zakładzie niemieckim mają urzędować urzędnicy wyłącznie niemieccy.

Ministerstwo wojny przeciw pojedynkom.

Wiedeń. Ministerstwo wojny wydało okólnik, występujący **przeciw pojedynkom w armii.** Okólnik zaleca radom honorowym wojskowym, aby nie doradzały załatwiania spraw honorowych w drodze pojedynku. Ministerstwo zakazuje też udzielania gmachów wojskowych na pojedynki między oficerami a osobami cywilnemi.

Nabytki Komisyi kolonizacyjnej w 1913 r.

W roku ubiegłym, jak donoszą pisma poznańskie, nabyła pruska Komisya kolonizacyjna ogółem 64 większe i mniejsze majątki, obszaru 18.835 ha, łącznie w czterech wywłaszczonych. Z majątków tych 30, obszaru 9,629 ha, położonych jest w W. Ks. Poznańskiem, 34 obszaru 9,206 ha, w Prusach Zachodnich.

W W. Ks. Poznańskiem w drodze wywłaszczenia nabyto: Złotniki, 403 ha, Dobska 315, Kołdrąb 556 ha; w drodze dobrowolnej sprzedaży: Włókna 571 ha, Sierakówko 132 ha, Zagajewiczki 367 ha, majętność stęszewską 2,774 ha, Mieścisko 264 ha, Pokładki 217 ha, Jagodowo 201 ha, Gościeradz z Trzyszczynem 373 ha, Skarbiewo 104 ha, Parchanie 344 ha, Wojdal 261 ha, Grabowo 138 ha, Kawka 203 ha, Białobłoty 232 ha, Krukówek 412 ha, Małocin 554 ha, Podolin 521 ha, Białoczewin 275 ha, Bogaxin 139 ha i 7 mniejszych posiadłości poniżej 100 ha, ogólnego obszaru 282 ha.

W Prusach Zachodnich Komisya kolonizacyjna nabyła w drodze wywłaszczenia Lipinki obszaru 382 ha; w drodze dobrowolnej sprzedaży: Małe Podlasie 256 ha, Skrzydłówko 256 ha, Zielenin 391 ha, Rokitno 301 ha, Młynki 329 ha, Blizenko 575 ha, Goczałki 424 ha, Folwark 211 ha, Szembruczek 289 ha, Ogorzeliny 388 ha, Wielki Ujść 259 ha, Omula 262 ha, Nowydwór 208 ha, Białochowo 157 ha, Pikus 751 ha, Kruszyny szlacheckie 252 ha, Błonaki 453 ha, Biskupice 612 ha, Mrowiniec 150 ha, Witkowo 430 ha i 9 mniejszych posiadłości poniżej 100 ha ogólnego obszaru 489 ha.

Wystawa miast w Lyonie.

Liga pomocy przemysł. we Lwowie komunikuje nam: W maju b. r. otwartą zostanie w Lyonie, przemysłowem ruchliwem mieście połudn. Francyi, wielka międzynarodowa wystawa miast, połączona z wystawą kolonii francuskich. Wystawa ta nosi piętno oficyalne, na podstawie dekretu prezydenta republiki francuskiej i cieszy się dużem poparciem rządu francuskiego. Wprawdzie rząd austryacki nie bierze oficyalnie udziału w tej wystawie, ale jak wynika z informacyj władz centralnych wiedeńskich, bardzo chętnie będzie widział udział miast austryackich i austryackiego przemysłu w tej wystawie. Szkoda tylko, że sfery wiedeńskie wzięły się dosyć późno do zorganizowania austryackiego komitetu, dla obesłania tej wystawy. Na czele tego komitetu stanął burmistrz wiedeński dr. Weisskirchner, a francuskim komisarzem wystawy jest Mr. Eugène Dupont, zamieszkały w Wiedniu (IV. Alleegasse 8).

Dla naszych polskich miast udział w tej dużej i poważnie się zapowiadającej wystawie, byłby bardzo wskazanym, bo we Francyi, tak, jak wogóle w krajach zachodnich, o kulturze życia naszych miast, pojęcia i wiadomości są bardzo błędne i fałszywe. Miasta Kraków i Lwów i może niektóre większe miasta prowincyonalne, powinnyby natychmiast utworzyć komitet, celem obesłania wystawy w Lyonie. Mamy już wiele rzeczy, któremi możemy się pochlubić przed obcymi.

Zanim utworzony zostanie komitet przez porozumienie się naszych dwóch stolic, na razie bliższych informacyj o wystawie w Lyonie udziela Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, Pańska 11.

Siła zbrojna państwa albańskiego.

Termin przyjazdu księcia Wieda do Albanii naznaczono ostatecznie na 15 b. m. Przyszły władca albański już teraz zajmuje się kwestyą przybocznej gwardyi, która ma się rekrutować ze szlachty albańskiej. Jej mundur będzie skomponowany na tle narodowego stroju albańskiego. Złośliwi, jak dowiaduje się »Dziennik Poznański«, twierdzą, że ks. Wied, za przykładem cesarza Wilhelma II. sam obmyśla projekt mundurów dla swojej gwardyi przybocznej.

Ale dla utrzymania porządku wewnętrznego gwardya przyboczna nie wystarcza i dla tego trzeba będzie zformować znaczniejsze siły wojskowe. Do tej chwili istnieje żandarmerya, rekrutowana z Albańczyków, pod sterem i komendą oficerów holenderskich. Zowią też owa żandarmeryę żołnierzami »holenderskimi«. Mają oni wzorowe i zupełnie nowe umundurowanie. Regulamin jest ściśle europejski. Tak samo i ćwiczenia odbywają się na sposób europejski. Do owej żandarmeryi zrekrutowano wzorowy materyał, a więc ludzi silnych, zdrowych oraz bardzo inteligentnych. Żołd jest niesłychanie wysoki. Każdy żandarm pobiera 66 franków miesięcznie, a więc sumę, która w stosunkach albańskich dla krajowca jest tyle warta, co dziesięckrotna suma dla europejczyka w Europie zachodniej. Podporucznik pobiera 240 franków miesięcznie, a więc sumę, która mu umożliwia życie wręcz wystawne, podczas gdy major dzięki swojej gaży miesięcznej, wynoszącej 400 franków, utrzymuje całą bardzo liczną rodzinę, zważywszy, że jest mahometaninem, mającym prawo do wielożeństwa.

Owa żandarmerya, zorganizowana przez oficerów holenderskich, liczy 1600 ludzi. Początkowo chciano zwerbować tysiąc piechurów i tysiąc kawalerzystów. Z uwagi jednak na brak koni, poprzestano na piechocie, której liczbę podniesiono do 1600 żołnierzy. Nadto wybrano ochotników, którzy pobierają także dosyć wysoki żołd, ale mniejszy, niż żandarmi regularni. Ci ochotnicy muszą zbroić się na własny koszt. Jest ich około 700 ludzi. Z tej żandarmeryi razem z ochotnikami posłano 300 żołnierzy na granicę południową, 250 żołnierzy posłano do Elbassanu i Beratu, a reszta stoi załogą w Valonie. Do tej pory brakuje oficerów, ponieważ byli oficerowie tureccy niekoniecznie nadają się do owej służby. Prócz żandarmeryi i prócz ochotników żandarmów, istnieją jeszcze trzy bataliony dawnych żołnierzy tureckich. Te trzy bataliony liczą razem tysiąc ludzi. Są oni zorganizowani na wzór wojsk tureckich i pozostali pod rozkazami rządu tymczasowego, na którego czele stał Izmael Kemal. Żołd wypłacają im władze lokalne trzech sandżaków albańskich Valony, Elbassanu i Beratu. Komenda wszystkich tych wojsk jest albańską. Poprzednio żołnierze albańscy byli dowodzeni przez oficerów tureckich. Ale nigdy nie mogli się z Turkami porozumieć, gdyż nie rozumieią ich języka.

KRONIKA.

Kraków, 11 lutego.

Mgła. Dzisiaj wczesnym rankiem gęsta mgła spowiła Kraków w nieprzejrzyste opony. Zapewne osławiona mgła londyńska, której zresztą nie znamy, bywa o wiele gęstszą, ale dzisiejsza mgła krakowska przedstawiała się wobec koleżanki londyńskiej wcale przyzwoicie. Wystarczy zaznaczyć, że z pod Krzysztoforów nie było wcale widać ani kościoła Maryackiego, ani Sukiennic, ani wieży Ratuszowej. Mgła opadała dosyć szybko i zaczęła odsłaniać piękne sylwety tylu gmachów krakowskich.

Z nad Wisły. Wskutek podniesienia się temperatury lody na Wiśle puściły i częściowo spłynęły z biegiem rzeki. Koryto Wisły po lewym brzegu oczyściło się zupełnie z kry, tak, że tylko część koryta po prawym brzegu pokryta jest częściowo lodem. Przy filarach mostowych potworzyły się większe i mniejsze zatory lodowe. Największy taki stos kry utworzył się przy filarze III mostu od strony Podgórza. Mimo zimna i zwałów lodu wyrzuconego na brzegi Wisły, roboty około budowy bulwarów od Skałki do mostu Zwierzynieckiego nie uległy przerwie i postępują w dalszym ciągu przy udziale kilkudziesięciu robotników dziennie.

Termopile polskie. Niezwykle interesująco zapowiada się wieczór literacki, który odbędzie się w sali Starego Teatru dnia 12 bm. Pp. Tadeusz Miciński, Marya Jehanne hr. Wielopolska i Juliusz Kaden odczytają swoje utwory; Romana Szpak Bandrowska zadeklamuje utwory Romanowskiego i Micińskiego. Bilety w cenie 3 K. 30 hal., 2 K. 20 h., i 1 K. 10 h. są do nabycia w kasie Starego Teatru.

Uroczysty wieczór styczniowy, urządzony staraniem Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego, zgromadził liczne grono słuchaczy w sali klubu przy ul. św. Krzyża. Program, zagajony przez prezesa Klubu p. Repetowskiego rozpoczął odczytem prof. Uniw. Dr. Tad. Grabowski. Obfity program wypełniły produkcye muzyczne, wykonane siłami szkoły śpiewu prof. St. Barsy, a to pna Brunona Hellerówna, śpiewaczka, rozporządzająca sympatycznym i doskonale wyszkolonym głosem altowym, oraz p. Cosa, tenor bohaterski o pięknym materyale głosowym. Chór męski i mieszany dopełniły reszty, której rzetelną ozdobą była piękna gra na fortepianie p. Dunikowskiej, uczenicy prof. Lalewicza. Grą skrzypcową ujął słuchaczy prof. Koterbski, wykonując śpiewne utwory Wieniawskiego. Deklamował utalentowany uczeń p. Gabryelskiego, p. Lasoń.

Z Towarzystwa Słowiańskiego. Na walnem zebraniu dokonano wyboru nowego zarządu. Wynik wyboru jest następujący:

Prezes: Dyr. Roman Zawiliński, wiceprezes: Dr. Kazimierz Maryan Morawski, sekretarz: Dr. Jan Magiera, skarbnik: Jan Szymański. Członkowie Wydziału: Marya Bogusławska, prof. Ryszard Göttel, dr. Stanisław Jasiński, Edmund Kołodziejczyk, dr. Feliks Koneczny, redaktor »Swiata Słowiańskiego«, Władysław Prokesch, dr. Władysław Rothert, Marya Siedlecka, Leon Wasilewski, dr. Maryan Zdziechowski. — Zastępcy: Ks. Zygmunt Kulig, Henryk Tański, Roman Woyczyński. Do komisyi rewizyjnej weszli: Dr. Lewandowski, Emilia Fryczowa, inspektor Seweryn Udziela. Sprawozdanie obszerne za r. 1912/13 w opracowaniu dr. Tad. Stan. Grabowskiego wyjdzie niebawem z druku pt. Ruch słowiański w Krakowie w r. 1912—1913 i stanowić będzie tomik 4. Biblioteki Słowiańskiej. Bezpłatnie otrzymają je członkowie, oraz wszyscy, których obchodzi, jakie usługi Tow. Słow., jako placówka kulturalna, oddaje sprawie narodowej.

Zastrzeżenie praw autorstwa. Od p. Jana Grzegorzewskiego otrzymujemy następujące oświadczenie z prośbą o podanie do wiadomości ogółu:

W dniu 13 grudnia z. r. wręczyłem zarządowi jednego z Towarzystw firmowych w Krakowie celem wydania w druku rękopis mój o kraju spiskim, zawierający 200 stronic, składający się z części opisowej tudzież tekstów w liczbie 300 i mapy. Materyały te, udowadniające polskość kraju spiskiego, zebrałem w ciągu pięciokrotnych wycieczek i badań, które dokonywałem za upoważnieniem ministerstwa oświaty i spraw wewnętrznych w Peszcie. Po sześciu tygodniach wręczono mi rękopis z oznajmieniem, że nie będzie drukowany. W okresie tym, jak doszło mej wiadomości i na co mam dowody, rękopis mój odbył wędrówkę po referentach w Nowotarszczyźnie i Nowosandeczyźnie, przyczem w części został skopiowany, a mianowicie początki 46 pieśni i mnóstwo okazów mowy potocznej wraz z adresami osób, od których otrzymałem teksty. Fakt ten zmusza mię do oświadczenia, że wszelkie użytkowanie i publikowanie poglądów i tekstów mej pracy przed jej wydrukowaniem przezemnie lub upoważnione do tego osoby lub instytucye, uważać będę bezwarunkowo za plagiat, nawet w tym wypadku, gdyby zacytowano źródło. Dla zastrzeżenia i ochrony autorstwa pracy mej złożę odpis całego rękopisu w Akademii Umiejętności, jeśli w najbliższym czasie nie wyjdzie z druku pod moją korekturą.

Jan Grzegorzewski.

Wybory do Sądu przemysłowego. W niedzielę odbyły się wybory do krakowskiego Sądu przemysłowego z grupy robotników. Wynik jest następujący:

Z grupy I. (metalowcy) wybrani asesorami: Figiel Ludwik, Skoda Teodor, Guzik Franciszek, Dudek Maksymilian, Langer Jakób. Do sądu apelacyjnego: Kijania Władysław i Litwin Jan.

Z grupy II. (przemysł ceramiczny i budowlany): Sokołowski Andrzej, Kotusiński Franciszek, Prostak Karol, Potkanowicz Floryan, Stawowy Henryk, Ranes Józef. Do sądu apelacyjnego: Szostak Franciszek, Pilch Władysław.

Z grupy III. (wyrób odzieży i modniarstwo): Wojtaszek Augustyn, Syska Jan, Jasiński Jan, Piech Paweł, Rothfeld Eliasz. Do sądu apelacyjnego: Hankus Maciej i Kołodziej Andrzej.

Z grupy IV. (przemysł skórny, papierowy, chemiczny, tapicerski, towarów drzewnych): Michiński Władysław, Podmokły Jan, Kolkiewicz Tadeusz, Śliwiński Emil, Bielczyk Tadeusz. Do sądu apelacyjnego: Pankiewicz Stanisław i Misiołek Leon.

Z grupy V (produkcya towarów spożywczych i przemysł gospodnio-szynkarski): Zabagło Józef, Małodobry Jan, Langer Henryk, Korczyński Bronisław, Lorenz Józef, Ingwer Salomon. Do sądu apelacyjnego: Ziembiński Jan i Kamiński Władysław.

Z grupy VI (handlowcy): Goldfinger Henryk, Gichner Herman, Brener Ignacy, Windholz Adolf, Rendel Zygmunt, Margulies Fryderyk, Kreisler Ludwik, Kubanek Franciszek. Do sądu apelacyjnego: Zipper Herman i Grünberg Maurycy.

Z grupy VII (pomocnicy handlowi): Bober Bernard, Grabowski Feliks, Liebeskind Ignacy, Morawski Juliusz. Do sądu apelacyjnego: April A. i Goldwasser M.

Większość zyskała lista socyalno-demokratyczna. W grupie handlowców toczyła się silna walka między socyalistami a syonistami. Lista piersza zyskała 165, druga 158 głosów.

Dobra sposobność dla czeladzi rzemieślniczej. Każdego roku w miesiącu kwietniu rozdaje Rada Arcybractwa miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie stypendya z fundacyi ś. p. Walerego Rzewuskiego czeladnikom katolickim, którzy pragną wydoskonalić się w obranym zawodzie za granicą. Ponieważ dotąd chętnych do korzystania z tak dobrej sposobności niewielu się zgłaszało, przeto na tej drodze zawiadamiamy, że czeladnicy pragnący otrzymać wspomniane stypendya zgłaszać się winni do sekretarza Arcybractwa, który chętnie udzieli bliższych informacyi, lub do Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza w godzinach urzędowych, ewentualnie do Izby rękodzielniczej.

Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, założone przed dwoma laty w Krakowie i będące związkiem samopomocy koleżeńskiej, ułatwia bezpłatnie zamiejscowym koleżankom zapisy na Uniwersytet i inne wyższe kursa naukowe i udziela bezinteresownie wszelkich informacyj, dotyczących studyów, uzyskania posad i lekcyj, oraz pośredniczy w wynajmowaniu mieszkań dla studentek. Biuro poleca rodzicom i wychowawcom uzdolnione i godne zaufania studentki do udzielania lekcyi i korepetycyi w zakresie szkół gimna-

sysingah i realnych, seminaryów, liceów, szkół wydziałowych i ludowych oraz do muzyki, nietylko w miejscu ale także i na wyjazd.

Pisemne zgłoszenia przyjmuje Biuro informacyjne studentek i słuchaczek wyższych kursów, Kraków, Starowiślna 3, gdzie urzęduje codziennie od godz. 11—1 przedpoł. i od 3—5 popol. z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zniżone ceny biletów na ślizgawkę w Parku krakowskim, wprowadził od kilku dni klub Cracovia wobec przedłużającej się nadspodziewanie zimy, a mianowicie wstęp na staw 30 hal., dla młodzieży i dzieci 20 hal., garderoba 10 hal. tak w dnie powszednie jak i święta. Lód utrzymany jest znakomicie.

Kradzieże w gimnazyum św. Anny. Od dłuższego czasu giną w gabinecie fizykalnym rozmaite przybory i dotąd nie dało się wykryć sprawcy tych kradzieży. Wczoraj znowu doniesiono do dyrekcyi policyi, że w ostatnich dniach zginęły objekty aparatu projekcyjnego wartości kilkudziesięciu koron.

Kradzież psów w Krakowie. Wskutek interwencyi krakowskiego Towarzystwa ochrony zwierząt skonfiskowała żandarmerya w garbarni Wawrzyńca Krzywonosa w Olszynie rozmaite skóry z psów. Dochodzenia wykazały, że w Krakowie istnieje szajka, trudniąca się kradzieżą psów, które następnie sprzedaje do doświadczeń chirurgicznych. Po ukończonych badaniach, trwających niejednokrotnie kilka miesięcy, skóry z zabitych psów, nabywają okoliczni handlarze. Skóry psie następnie sprzedają jużto z sierścią, jużto jako skóry wygarbowane. Właściciele zaginionych psów, mogą skóry skonfiskowane oglądać każdej chwili u oprawcy miejskiego, i o ile rozpoznają je jako pochodzące z psów będących ich własnością — zgłosić się listownie do Towarzystwa przy ul. Floryańskiej l. 39 celem rozwinięcia dalszej akcyi. O ile sądzić można z zakwestyonowanych obecnie skór, pochodzą one z psów rasowych, przedstawiających większą wartość.

Pożar w składzie mebli. Znaczny pożar wybuchł wczoraj popołudniu w składzie mebli Friedmanna przy ul. św. Tomasza l. 20. W pierwszym pokoju składu, zajęła się nagromadzona słoma, od której zapaliły się meble. Na miejsce pożaru przybyła straż ogniowa z inspektorem Obidowiczem i natychmiast przystąpiła do gaszenia ognia i zabezpieczenia dalszych pokoi od pożaru. Ogień w kilkunastu minutach ugaszono. Szkoda dość znaczna. Magazyn był ubezpieczony.

Z kroniki podgórskiej. (Aresztowanie awanturników. — Pies policyjny). W jednej z restauracyi w Podgórzu aresztowano wczoraj wieczór 21 letniego Stanisława Wróbla, który wraz ze Stefanem Janocińskim napadł przed tygodniem na pewną kobietę i ciężko ją poranił. Wspólnika jego Janocińskiego aresztowano w Suchej podczas jarmarku, w chwili, gdy kradł ze straganu rozmaite przedmioty. Wczoraj aresztowano w Podgórzu Juliana Więcka, który przed kilku tygodniami zbiegł z domu obłąkanych w Krakowie. Przy aresztowanym znaleziono skrzypce, czapkę i kilka drobnych przedmiotów, które, jak twierdzi Więcek, skradł w Nowym Sączu. Odstawiono go do sądu karnego w Krakowie.

Magistrat podgórski zakupił psa policyjnego »Afrę« i przeznaczył go do użytku policyi miejskiej przy tropieniu włamywaczy. Ćwiczeniem psa zajął się inspektor policyi miejskiej p. Salz.

Przeniesienia. »Gazeta Lwowska« ogłasza: P. Namiestnik przeniósł koncepistów namiestnictwa: Athenogenesa Pawlikiewicza z Liska do Kosowa, Stanisława Kaszubskiego z Gorlic do Tarnopola i Adama hr. Łosia z Tarnopola do Skałatu, tudzież praktykanta konceptowego Namiestnictwa Stanisława Moschitza ze Skałatu do Tarnopola.

Geometra cywilny Aron Schapira, przeniósł swą siedzibę urzędową z Zaleszczyk do Starego Sambora.

Z karnawału.

Bal na Kolonie wakacyjne. Tegoroczny bal na »Kolonie wakacyjne dla młodzieży szkół średnich« odbędzie się w sobotę dn. 14 lutego w salach Starego teatru. Bal ten schodzi się z dziesięcioleciem istnienia humanitarnej instytucyi »Tow. Krakowskiego Kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza«, towarzystwa, które dało impuls do zakładania tak potrzebnych w kraju Kolonii wakacyjnych dla młodzieży. Należy się spodziewać, że bal ten dziesiąty z rzędu urządzany przez Tow. Kolonii wakacyjnych na cele kolonii swej w Porębie Wielkiej, nie zawiedzie tradycyi świetnych dotychczasowych balów. Komitet panów składający się z kilkudziesięciu osób z Dr. Dawidowskim na czele, dokłada starań, aby zabawa tegoroczna wypadła jak najświetniej. Stąd Komitet postanowił wprowadzić wiele innowacyi, które przyczynią się niewątpliwie do ożywienia świetności jubileuszowego balu. Karnety tegoroczne będą praktycznym upominkiem dla pań a wykonane są w kraju, według najnowszych wzorów paryskich. Komitet wydaje bilety od dnia dzisiejszego na salę i galerye codziennie między 3—4 p. p. ul. Potockiego 7. I. p., przyjmując zgłoszenia o dalsze zaproszenia. Łaskawe datki na cele Kolonii wakacyjnych uprasza Komitet nadsyłać na ręce **Rektora Dra K. Morawskiego**, prezesa Towarzystwa Kolonii wakacyjnych. (Ul. Garncarska 19, I. p.).

Na cele balu kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich, złożyli na ręce prof. Morawskiego: rektor Kostanecki 50 kor., Stanisław Turno 20 kor., hr. Aleksander Stecki 100 kor., rektor Jakubowski 20 koron.

Z Resursy urzędniczej donoszą: Ponieważ bal na dochód kolonij wakacyjnych odbędzie się 14 b. m., przeto wydział przesunął datę »Piknika pań«, zapowiedzianego na tenże dzień, na 19 lutego.

W sobotę 21 bm. urządza Resursa wieczór z tańcami, a we wtorek 24 bm. zabawę przedpopielcową. Zaproszenia na zabawy te wypaje sekretaryat codziennie wieczorem.

Z KRAJU.

Tarnów, 9 lutego. (Zatwierdzenie wyborów do Rady miejskiej. — Kronika karnawałowa). Po przeszło półtorarocznem zwlekaniu namiestnictwo zatwierdziło wybory do Rady miejskiej z wyjątkiem II Koła, w którem uchylono wybór Dr. Mokrzyckiego i Jakubowicza jako radnych, a B. Parisera jako zastępcy radnego. Wybory w II Kole odbędą się w najbliższej przyszłości.

Bardzo ciekawem zjawiskiem naszego miasta jest obecny karnawał, podczas którego — mimo ekonomicznych niespodzianek — wszystkie sfery bawią się do upadłego, a którego znamiennym rysem jest swobodna towarzyskość, jakiej oddawna na naszych posadzkach nie widziało się wcale. Z zabaw większych należy wymienić raut Towarzystwa strzeleckiego, z którego czysty dochód przeznaczono dla rodzin ubogich rękodzielników, dotkniętych klęską bezrobocia. Wielką zabawą, w której wzięło udział blizko 300 osób był raut prawników, urządzony na dochód domu nieuleczalnie chorych w Tarnowie i na dom zdrowia młodzieży akadem. w Zakopanem. Do kadryla stanęło 75 par, aranżował Dr. Fołtesa. Stroje pań bardzo gustowne, animusz znaczny. Doskonale bawiono się na zabawie Kilińszczaków w »Sokole« I. Najlepszą zaś zabawą w bieżącym karnawale był piknik kasynowy, urządzony przez p. Niwińską i dr. Zadurowicza, lekarza sztab. Do pierwszego kadryla stanęły 32 pary. Z prawdziwą werwą i z tem zbrataniem towarzyskiem, jakiego dawno nie widziano w Tow. kasyn. i w naszej society, tańczono do 8 z rana.

Wilamowice, 10 lutego. (Bezprawie niemieckie). Akcya hakatystów w powiecie bialskim nie ogranicza się do znanych bezprawi, jakie dzieją się w łonie Rady m. Białej.

Jeszcze gorsze stosunki panują w sąsiedniem miasteczku Wilamowicach, gdzie Polacy są w znacznej mniejszości, gdyż na 1400 mieszkańców, zaledwie 400 mieszkańców należy do narodowości polskiej. Stąd też przy wyborach do Rady gminnej przeszli prawie sami Niemcy i rządzą gminą dowolnie. Fatalny stan rzeczy pogarsza jeszcze okoliczność, że po śmierci naczelnika gminy władzę sprawuje zastępca, Jan Fosz, działający wbrew interesom ludności polskiej. Wszelkie starania by wprowadzić normalne stosunki w gminie, pozostały bez skutku. Jedyna nadzieja ludności polskiej spoczywa w akcyi posłów powiatu bialskiego, do których na tej drodze zwraca się o pomoc.

Pokąsanie przez wściekłego psa. Z Rudek donoszą: Przykry wypadek spotkał onegdaj tutejszego proboszcza ks. kanonika Wojtasia, cieszącego się tu ogólną sympatyą z powodu swej owocnej pracy we wszystkich tutejszych towarzystwach i instytucyach polskich. Oto pies własny ks. kanonika rzucił się na niego i dotkliwie go pokąsał. Badania wykazały, że pies ten był wściekły. Odesłano ks. kan. Wojtasia do zakładu dra Bujwida w Krakowie.

Kronika lwowska.

Pogrzeb śp. W. Niedziałkowskiej, który się odbył we Lwowie, był wymownym dowodem ogólnej czci, jaką zmarła się cieszyła. Przed dworcem kolejowym, zebrała się kilkutysięczna rzesza. O godz. 2 po odprawieniu modłów żałobnych przez duchowieństwo, ruszył olbrzymi kondukt żałobny, prowadzony przez ks. biskupa Bandurskiego. Szli w pochodzie weterani z r. 1863, szła młodzież zakładów naukowych żeńskich, a tuż przed trumną, niosąc wieńce, szli śp. Niedziałkowskiej długim szeregi byłych jej uczenic. Za rydwanem żałobnym, pokrytym mnóstwem wieńców, szła najbliższa rodzina, członkowie Rady szkolnej kraj. z wiceprezydentem dr. Dembowskim, grono posłów, członkowie reprezentacyi miasta z prez. p. Neumannem, grono profesorów uniwersytetu, członkowie grona nauczycielskich rozmaitych szkół średnich, delegacya tow. nauczycieli szkół wyższych, nauczycielstwa ludowego, stowarzyszeń i organizacyj kobiecych, a dalej tłum publiczności ze wszystkich sfer społecznych. Wzdłuż całej drogi płonęły latarnie pokryte kirem.

Na ulicy Kopernika zatrzymał się kondukt przed gmachem liceum. Z balkonu przemówił profesor Władysław Kucharski, żegnając śp. Niedziałkowską imieniem grona nauczycielskiego, instytucyi przez nią stworzonej, której poświęciła dziesiątki lat pracy. Potem prof. dr, Zakrzewski przemówił imieniem towarzystwa liceum śp. Wiktoryi Niedziałkowskiej. Na cmentarzu odprawili egzekwie ks. arcybiskup ks. Bilczewski, ks. Teodorowicz i ks. biskup Bandurski. Nad otwartą mogiłą przemówił jeszcze p. Drewnowski imieniem tych rodziców »których córki śp. Wiktorya Niedziałkowska uczyła jak należy ukochać wszystko co polskie, jak należy przygotowywać się do życia i pracy dla Polski«. Wreszcie uczenica liceum panna Sędzimirówna żegnała »naszą Paniusię, która odeszła daleko«, ślubując jej nad otwartym grobem imieniem uczenic »wytrwanie i wierność krzewionym przez nią zasadom«.

Demonstracye syonistów. »Gazeta wieczorna« pisze:

Lwów ma obecnie codziennie na t. zw. »corsie« w południowej porze ciekawe widowisko. Oto rozzuchwaleni podburzającym i podżegającym tonem żargonowego »Tagblattu« »bursze« syońscy zorganizowali stałą »bojówkę«, złożoną z członków wszystkich »burszenszaftów« syońskich, w pierwszym rzędzie: Kadimy, Hasmouei i Emunyh. Bojówka ta urządza sobie t. zw. »bummel«, defilując całą gromadą wzdłuż ulicy Karola Ludwika, nie mając jakoś odwagi zapuścić się głębiej w ul. Akademicką, i prowokuje w sposób arogancki młodzież polską, w szczególności członków Twa »Zjednoczenie«. Dla dodania większej »powagi« i »tupetu« owej bojówce, dobierają sobie syoniści nieraz indywidua bardzo podejrzane, składające się po części nawet ze zwyczajnych uliczników. Oczywiście wobec takiego zachowania się zbiera się codziennie odruchowo młodzież polska, by wobec ewentualnej brutalnej napaści ze strony »burszów« zareagować w odpowiedni sposób. Ci jednak okazują odwagę wobec akademików, chodzących w pojedynkę, jak to uczynili np. wczoraj popołudniu z p. Zipperem w ul. Sykstuskiej, napadając go w liczbie kilkunastu ludzi i grożąc obiciem, albo z p. Woliszem, żądając wprost od niego oświadczenia, iż występuje ze »Zjednoczenia«.

Ciekawe w tem wszystkiem jest zachowanie się prokuratoryi i policyi, która z dziwną obojętnością pozwala na jawne podburzanie owych »burszów« przez żargonowy »Tagblatt«, nawołujący wprost do gwałtów i ekscesów przeciw młodzieży polskiej wyznania mojżeszowego.

Echa zjazdu moskalofilskiego. Donoszą ze Lwowa: Sprawę ekscesów w czasie zjazdu rusofilskiego odstąpiła policya prokuratoryi państwa. Zarządzono już dochodzenia przeciw 16 osobom, z których jeden jest uczniem gimnazyalnym, a reszta studentami wyższych zakładów. Przeciwko wszystkim toczą się dochodzenia o zbrodnię gwałtu publicznego. Śledztwo zakrojone jest na szerszą skalę, bo sama policya zacytowała przeszło sto świadków. Dwu obwinionych pozostanie w areszcie śledczym, resztę pozostawiono na wolnej stopie.

ZE ŚWIATA.

Śmierć ukaranego sędziego. W Udine umarł radca sądowy Antoni Kronja, który w czasie pierwszej wojny bałkańskiej brał jako sędzia udział w manifestacyach, urządzonych w Splicie z powodu zwycięstw wojsk bułgarskich i serbskich nad Turkami. Radca Kronja, któremu po śledztwie dyscyplinarnem odmówiono następnie awansu, został przeniesiony do Udine i tam umarł, popadłszy w przygnębienie psychiczne.

Z mętów życia petersburskiego. Z Petersburga donoszą:

Syn członka rady państwa Denisowa, student uniwersytetu petersburskiego, popełnił wczoraj samobójstwo. Krok ten młodego Denisowa stoi w związku ze skandaliczną aferą, jaka rozegrała się w restauracyi tutejszej, gdzie dwaj bracia Denisowowie zaskoczyli w separatce swą matkę z ministrem oświaty Kasso, którego obili. Pierwotnie obaj bracia zamierzali wspólnie popełnić samobójstwo, potem jednak na prośby ojca jeden z nich postanowił nie odbierać sobie życia.

dya polskie i ruskie celem ułożenia programu pracy.

Lwów (tel. wł.) **Na wczorajszem posiedzeniu komisyi reformy wyborczej zgodzono się, aby Niemcy w drodze reklamacyi we wschodnich okręgach Kraju mogli przenosić się z list polskich na listy ruskie.**

Lwów (tel. wł.) **Program prac Sejmu zawisły jest od Izby posłów. Jeśli Izba zbierze się z początkiem marca, to prawdopodobnie Sejm zbierze się po Wielkanocy, aby na drugiej sesji załatwić regulacyę płac nauczycielskich i sprawę klęsk elementarnych.**

Nowe wybory odbędą się dopiero z końcem roku.

Lwów (tel. wł.) **B. nam. dr. Bobrzyński przybył do Lwowa.**

Wiadomości kościelne.

Dyecezya krakowska

X. Piotr Padykuła, proboszcz w Lipniku, otrzymał prezentę na probostwo w Milówce.

O. Plechelmus Croonen mianowany przeorem O.O. Karmelitów trzewiczkowych w Krakowie na Piasku.

X. Antoni Weiss mianowany przełożonym domu XX. Misyonarzy w Krakowie na Kleparzu.

X. Konstanty Michalski, misyonarz mianowany lektorem filozofii na wydziale teologicznym.

X. Dr Bogdan Niemczewski, notaryusz konsystorza, zamianowany prefektem alumnów w Seminaryum duchownem.

X. Wit Brzycki przeniesiony z Jaworzna do Lisiek.

73 ARTUR GRUSZECKI.

Przebudzenie.

(Prawa przedruku i przekładu zastrzeżone).

— Ale jak można, panie naczelniku, prowadzić ich do cyrkułu, jak zbójców, jak złodziei. Cóż oni zrobili?

— Przeszkadzali w urzędowaniu, podnieśli rękę na władzę! Zgniją sukinsyny w więzieniu, już ja ich nauczę.

— Ale, panie naczelniku...

— Won! i ciebie wezmę.

Joś z miną pełną godności cofnął się, a spojrzawszy na sklep Lińskiego, zaczął rzucać bardzo srogie i dotkliwe przekleństwa, uważając Lińskiego za przyczynę prześladowania i cierpień uciśnionych synów Izraela.

Ajent, zabierając opałkę z nasypanym do niej arszenikiem, jako dowód zbrodni, rzekł wesoło do Mierskiego, stojącego we drzwiach sklepu:

— No, udało się nam przyłapać tego truciciela, teraz zapłaci on i za strutego konia i za towar.

— Dziękuję panu; czy telefonować do naczelnika o szczęśliwem połowie?

— Do naczelnika? — zawahał się ajent.

— Chciałbym pochwalić pana za sprawność i służbistość.

— A dobrze, i dodaj pan, że żydzi porwali na mnie ubranie, że byłem w niebezpieczeństwie. Szkoda, że nie znam nazwisk tych żydów.

— Ja znam. To Chaskiel Eibenszyc i Aron Knochebein.

— Powiedz pan naczelnikowi, to będzie dobrze; a pan poświadczy, co oni wyprawiali ze mną?

— Naturalnie, i ja, i ten gospodarz, widzieliśmy przecież.

— To już dobrze, posiedzą też, posiedzą, i zapłacą za ubranie, — zaśmiał się ajent i poszedł.

Joś był świadkiem tej rozmowy i aż zaniemówił z wielkiego oburzenia i żalu. Szedł zwolna do swego sklepu, ale w drodze rozmyślił się i wstąpił do żony Chaskiela, ażeby ją pocieszyć w nieszczęściu. Zastał tam i żonę Arona, obydwie wielce strapione, które przywitały go pytaniem:

— Co będzie? Gdzie oni? Co oni zrobili? Dlaczego ich wzięto? — wołały jedna przez drugą.

— Sza! — rozkazał Joś, — co tu wasz krzyk i płacz pomoże? Tu trzeba prędko działać. Ten goj, ajent, bodajby był pierwszy oślepł, nogi i ręce połamał, on schwycił nietylko odważnego Jankla, który był tylko posłuszny rozkazom rebe Rubinrota, ale wziął i waszych mężów.

— Ale zaco? Co oni zrobili?

— Co? Oni widząc nieszczęście Jankla, pobiegli jak prawdziwe lwy bronić jego, już mieli uwolnić jego i rzucili się na goja, co go trzymał, a ten gwizdnął... Ja jeszcze mam w uszach ten przeraźliwy gwizd. To był łapacz z policyi. Chaskiel i Aron odpowiedzą za gwałt, za przeszkodzenie, to wielka kara.

— Aj, aj! Co tu robić?

— Zaraz... najpierw trzeba kupić nowe ubranie agentowi i prosić jego, żeby on się nie gniewał. To potrzebuje się zaraz dziś zrobić, bo może być źle, może być więcej niż źle.

— A kto to zrobi?

— To zrobi Lejba Szpicmaus i ja. A wiecie, kto sprowadził agenta? Kto trzymał Jankla, że nie mógł wyrzucić dowodu? Kto chce świadczyć przeciw waszym mężom? Nu, ja waw powiem. To ten goj, nuchrym, malszinim, co ma sklep na naszej ulicy. On to wszystko zrobił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane.

Za artykuły w tej rubryce Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Lm. 737 914 Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo
a) robót szklarskich
b) pokostniczych
c) posadzek kamionkowych wykonać się mających w szkole przemysłowej żeńskiej. Magistrat rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową.

Warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie m., Odd. A. IV p. drzwi Nr 6 między godziną 11 a 2 z południa gdzie również otrzymać można formularze ofertowe. Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem za złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2 i pół procent sumy ofertowej wnosić należy w temże biurze do d. 23 lutego 1914 o godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa dnia 6 lutego 1914.

Lw. 11.721/1..

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę **mebli stolarskich, giętych i żelaznych** dla Kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Wykazy, modele, rysunki, warunki ogólne i szczegółowe można przeglądnąć w Kierownictwie budowy krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie we wtorki i soboty w godzinach od 8 — 12 przed południem.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z adresem oferenta na kopercie należy wnosić do Dyrekcyi krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie **do godz. 12 w południe dnia 1 marca 1914 r.**

Równocześnie z ofertą należy złożyć w kasie krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ całej sumy ofertowej w gotówce lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1. marca 1914 o godzinie 12 30 w południe w Dyrekcyi kraj. Szpitala św. Łazarza w Krakowie.

O powierzeniu dostawy rozstrzyga Wydział krajowy, któremu przysługuje prawo rozdziału robót między oferentów i dowolnego wyboru między złożonemi ofertami.

We Lwowie, d. 30. stycznia 1914.

Piotrowski m. p.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{80}$ V 1913

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1913.

Odjazd z Krakowa.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

5·13 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·20 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·40 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

5.25 rano p. posp. Nr. 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

50 rano, p. osob, Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

10 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

25 rano p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

9·30 rano p. p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Gorlic Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Wiednia, Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy,

0·45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutoń, Kopyczyniec, Zbaraża.

115 po poł p. osob. Nr. 33 do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów, Połączenia do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·35 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·25 po poł., p. osob. Nr. 49 do Suchy, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.

6·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6 56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·4. wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·35 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia,

10·55 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa, Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

1.55 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia. do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec Połączenia: od Bukaresztu Jass, Ickann Delatyna, Husiatyna Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·30 w nocy p. osob. Nr 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.

4·52 rano, p. osob. Nr. 20, ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.

5·30 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·00 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·20 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·35 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchy, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.

8·15 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·44 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·35 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·55 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osb. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 p. poł., p. osob. Nr. 114 co niedzielę, czwartki i święta z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.

1·24 p. poł., p. osob. Nr. 44 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

3·05 p. poł., p. osob. Nr 44 z Nowego Sącza. Połączenia: z Zakopanego, Zwardonia, Żywca Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca Opawy.

3·35 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki

4 45 p. poł., p. osob. Nr. 26 z Oświęcimia Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga)

5·50 po poł. Nr. 116 z Tarnowa. Połączenia Nowego Sącza, Stróż Jasła Szczucina

6·14 wieczorem p. miesz. Nr. 414 z Wieliczki

6·25 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk Połączenia: z Kijowa, Odessy Brodów Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·53 wiecz., p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę

7·10 wieczór. p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa. Jasła.

9·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia Połączenia z Siersza wodnej.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic Stróż, Szczucina.

9·45 wieczór. p. osob. Nr. 17 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy

10·24 wieczór. p. osob. Nr. 34 z Rzeszowa Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·05 wieczór. p. osob. Nr 47 z Nowego Sącza przez Suchą. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.

1·33 w nocy, p. posp. Nr. 1 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

L 13871 1914
II.

Obwieszczenie.

Zastępca oficyała egzekucyjnego m. **Franciszek Mikutowski został od pełnienia obowiązków oficyała egzekucyjnego m. uwolniony.**

Magistrat wzywa wszystkich, którzyby z powodu urzędowania wymienionego wyżej byłego egzekutora m. mieli jakiekolwiek pretensye, aby zgłosili je w Wydziale II Magistratu w ciągu jednego miesiąca tj. do dn. 3 marca 1914 oraz, aby w tym samym terminie zgłosili się tamże o wymianę kwitów tymczasowych, przez niego wystawionych, na kwity kasowe.

L. 11,721|14.

Konkurs

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę rządcy kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Z posadą ta połączona jest płaca roczna 2 800 K. (dwa tysiące ośmset koron), dodatek funkcyjny rocznie 960 K. (dziewięćset sześćdziesiąt K.) pomieszkanie w naturze z opałem i oświetleniem oraz prawo do czterech dodatków trzyletnich po 200 (dwieście Kor.).

Posada zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok, poczem w razie odpowiedniej służby może nastąpić stabilizacya.

W razie uchwalenia przez Wysoki Sejm odnośnego przedłożenia Wydziału krajowego stabilisowany rządca po najmniej 5 cio letniej pożytecznej służbie może otrzymać pobory odpowiadające VIII randze urzędników krajowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę powinni przedłożyć:

a) dowód obywatelstwa austryackiego.
b) dowód nieposzlakowanego życia,
c) dowód nieprzekroczonego wieku normalnego (40 lat).
p) dowód ukończenia szkół średnich lub akademi handlowej,
e) zwięzły opis życia,
f) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej,
g) dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej w szczególności zaś należy przedłożyć dowody znajomości gospodarstwa szpitalnego oraz administracyi zakładów sanitarnych względnie zakładów pokrewnych oraz spraw aprowizacyjnych i towaroznawstwa.

Należycie ostemplowane podania należy wnosić po dzień 26 lutego 1914 do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. Zakładu w Kobierzynie (p. loco)

Kandydaci pozostający w służbie publicznej wnosić mają podania za pośrednictwem swych władz przełożonych.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1914.

Piotrowski. m. p.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odpow. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“.